

TEMAT X. Czyściec – niebo – piekło

22.08.2023

1. JAK BĘDZIE W NIEBIE?

Kiedy Jezus powiedział do dobrego łotra: „Dzisiaj będziesz ze mną w raju” (Łk 23, 43), nie wyjaśnił mu dokładnie, jak będzie wyglądał raj. Nie możemy wyobrazić sobie nieba w zbyt ludzki sposób, ale musimy trzymać się słowa: „Ani oko nie widziało, ani ucho nie słyszało, ani serce człowieka nie zdołało pojąć, jak wielkie rzeczy przygotował Bóg tym, którzy Go miłują” (1 Kor 2, 9). „Ujrzymy Boga takim, jakim jest”, mówi św. Jan Apostoł (1 J 3, 2). Bóg przygotował dla nas wspaniałe niespodzianki. Możemy ich z niecierpliwością wyczekiwać! W Piśmie świętym jest jednak **wiele obrazów i porównań**, które dają nam pewne wskazówki. Biblia mówi o „niebiańskim Jeruzalem”, o „uczcie weselnej”, o „mieszkaniach w domu Ojca”...

Obraz **przyjaźni** jest chyba najbardziej trafnym obrazem nieba. Już w przedszkolu dzieci mówią o swoich przyjaciółach, ale u nich „przyjaźń” jest jeszcze bardzo słabo rozwinięta. W miarę jak młody człowiek dojrzewa, wzrasta zdolność do przyjaźni, nawet jeśli nie ma jeszcze pełnej dojrzałości. Dorośli, którzy mają wielką kulturę serca, mogą okazywać i doświadczać coraz głębszej przyjaźni.

To tak jak z koncertem: ktoś, kto dorastał słuchając tylko hip-hopu i rocka, z trudem pojmie piękno klasycznego koncertu, np. Beethovena. Ale nawet początkujący w szkole muzycznej nie wychwyci jeszcze wszystkiego, co usłyszy dyrygent orkiestry symfonicznej. Zatem im bardziej ktoś przygotował się na „koncert” w niebie, już tu na ziemi ucząc się grać na jednym z tamtejszych „instrumentów”, tym głębiej będzie mógł doświadczyć szczęścia dzieci Bożych w wieczności. Aby w pełni uczestniczyć w „niebiańskim koncercie”, nie wystarczy żywić „pobożne” pragnienia – trzeba zagłębić się w tę „muzykę”, a nawet ją ćwiczyć. „Nuty” tego niebiańskiego koncertu znajdujemy w Piśmie świętym, zwłaszcza w Kazaniu na Górze (Mt 5-7). Jezus dał nam również „swoje” przykazanie, „nowe przykazanie”, które stopniowo przygotowuje nas i wprowadza w żywą miłość nieba: „Miłujcie się wzajemnie tak, jak Ja was umiłowałem” (J 15, 12).

2. DOBRA NOWINA O CZYŚĆCU

Kiedy nieśmiertelna dusza ludzka przekracza granicę między czasem a wiecznością, zbliża się do Boga w Jego nieskończonej miłości i prawdzie. W tym promiennym „światle” człowiek widzi siebie – takim, jakim jest naprawdę. Na światłoienne wychodzą również głęboko ukryte, nawet nieświadomione grzechy. Wszystko, co w naszym życiu było niedoskonałe („brudne”), wymaga oczyszczenia, zanim będziemy mogli wejść do nieba. Tylko ten, kto stał się całkowicie czysty, całkowicie szlachetny, kto całkowicie stał się miłością, może tam wejść. Poprzez spotkanie z Bożą Miłością wszystko, co nie jest miłością, nie jest święte, nie jest zdolne do udziału w życiu Boga (niem. *gottfähig*), zostaje „zmyte” lub „spalone”. Dla tych, którzy nie chcą przyjąć oczyszczającej miłości Boga, światło to jest przerażające i nie do zniesienia. Ale ten, kto dopuszcza to oczyszczenie w miłości Boga, z wdzięcznością przyjmuje ten „czyściec” (*purgatorium*). Św. Paweł mówi obrazowo: „jawne się stanie dzieło każdego: odsłoni je dzień [Pański]; okaże się bowiem w ogniu, który je wypróbuje, jakie jest. Ten, którego dzieło wzniesione na fundamencie przetrwa, otrzyma zapłatę; ten zaś, którego dzieło spłonie, poniesie szkodę: sam wprowadzi ocaleje, lecz tak jakby przez ogień” (1 Kor 3, 13-15). Papież Benedykt XVI pisze na ten temat: „Jest to jednak błogosławione cierpienie, w którym święta moc Jego miłości przenika nas jak ogień, abyśmy w końcu całkowicie należeli do siebie, a przez to całkowicie do Boga” (*Spe salvi*, 47).

3. PIEKŁO: NAJWIĘKSZE NIESZCZĘŚCIE

„Jezus przyszedł, aby nam powiedzieć, że chce mieć nas wszystkich w raju i że piekło, o którym mało się mówi w naszych czasach, istnieje i jest wieczne dla wszystkich, którzy zamykają swoje serca na Jego miłość” (Benedykt XVI, homilia 25.3.2007). Jest tajemnicą zła (mysterium iniquitatis), że niektórzy ludzie decydują się przeciw miłości Boga. Ich pycha jest tak uporczywa, że wolą znosić wieczną mękę bycia z dala od Boga, niż pokornie pozwolić, by Bóg obdarzył ich swoim miłosierdziem. Gdy umierają, również strasznie się wstydzą w świetle Bożej miłości, ale przy tym stają się źli i gniewni. Ci, którzy wolą dręczyć się wieczną nienawiścią, kłótniami i zazdrością, niż pozwolić, by po oczyszczeniu zostało im dane niebo, sami się potępiają, wybierając piekło. Bóg chce ich zbawić, ale oni sami tego nie chcą. Są zbyt krnąbrni i wolą pograć się w piekło, gdzie mogą być z dala od Boga. Ich brak pokory czyni ich tak strasznie ślepych i głupich. Niestety, już tu na ziemi są ludzie, którzy wolą przeżywać trudności, niż po-

kornie przyjąć pomoc. W pewnym sensie więc sami się „potępiają”.

4. DLACZEGO MIŁOSIĘDZIE BOŻE NIE MOŻE ZAKOŃCZYĆ PIEKŁA?

Bóg ogromnie cierpi, gdy Jego dzieci nie chcą uczestniczyć w Jego miłości. Jednak szacunek dla wolnego wyboru człowieka nie pozwala Mu czynić z ludzi niewolników lub marionetek Jego miłości. Tę samą wolność Bóg dał aniołom: w swoim niezmiernym miłosierdziu pozwolił upadłym aniołom wycofać się „z nieba” do „miejsca ciemności”, gdzie przebywają między sobą. Przebywanie tam jest męczarnią, ale to samounicestwiający cierpienie jest dla nich mniejsze niż przymusowe przebywanie we wspólnocie kochających się osób. „Brama piekła jest zamknięta od wewnątrz” – potępieni sami się tam zamykają! Miłość Boża nie zmusza nikogo do wejścia do nieba.

Ci, którzy nie nauczyli się kochać, sami nie chcą być w niebie. Na przykład trudne dziecko w przekornym wieku może czasami być tak wściekłe na siebie, że wolałoby nie uczestniczyć w przyjęciu urodzinowym, jeśli musiałoby przyznać się do własnego błędu i przeprosić. Różnica polega na tym, że dziecko po pewnym czasie się poddaje. Natomiast kandydaci do piekła nie chcą przyznać się do swoich błędów ani z nich zrezygnować aż do ostatniej chwili życia – ich pycha i arogancja są zbyt wielkie. Najgorsze w piekle jest to, że ono nigdy się nie kończy. Dlatego tak tragiczne jest, gdy człowiek nie chce uczyć się kochać.

5. UDZIAŁ CAŁEGO KOŚCIOŁA W BOŻYM MIŁOSIĘDZIU

„**Kościół walczący/pielgrzymujący**” tworzą tu na ziemi wierni, którzy z pomocą łaski i wspólnoty Kościoła muszą jeszcze znieść życiowe zmagania. Doświadczają oni wstawienniczej pomocy od swoich braci i siostr w niebie i w czyśćcu – tym bardziej, im bardziej o nią proszą.

„**Kościół cierpiącym**” są dusze czyścicowe. Czekają one na bardzo na orędownictwo swoich braci i siostr na ziemi. Jednocześnie mogą wspomagać ludzi na ziemi, jeśli zostaną o to poproszone.

„**Kościół triumfujący**” to wszyscy aniołowie i święci, czyli wszyscy zmarli, którzy dotarli już do swojego wiecznego celu w niebie. Są oni naszymi najlepszymi i najwierniejszymi pomocnikami, ale oczekują także naszych próśb, aby móc nam lepiej pomagać. Są oni, można powiedzieć, „odpowiedzialni” za pomoc ludziom na ziemi, podczas gdy zadaniem nas, ziemskich pielgrzymów, jest wstawianie się za zmarłymi, którzy jeszcze przebywają w czyśćcu.

5. JAK MOŻEMY POMAGAĆ DUSZOM CZYŚCICOWYM?

W katechizmie czytamy: „Wierząc w komunie świętych, wierni pielgrzymujący jeszcze na ziemi mogą pomóc duszom w czyśćcu, ofiarując za nich modlitwy za zmarłych, w szczególności Ofiarę eucharystyczną, lecz także jałmużnę, odpusty i dzieła pokutne” (Kompendium KKK 211).

Pierwszą rzeczą, o której tu mowa, jest **Ofiara eucharystyczna**, czyli uczestnictwo we Mszy świętej. Ale jeśli ktoś tylko „płaci” za Mszę, pomoc jest nadal niewielka. Pełne uczestnictwo w Eucharystii w intencji dusz czyścicowych oznacza zjednoczenie się z Ukrzyżowanym Jezusem poprzez Przeistoczenie i Komunię – to znaczy własne nawrócenie. Jest to najcenniejsza pomoc dla zmarłych, zwłaszcza naszych bliskich. Troska o wszystkich zmarłych powinna stać się naszym oczywistym obowiązkiem, a nawet radością, i to podczas każdej Mszy Świętej.

„**Jałmużna**” odnosi się do pomocy materialnej dla potrzebujących i cierpiących, która może być „ofiarowana” za zmarłych, tj. składana zastępczo z myślą o nich i dla ich korzyści. Zadośćuczynienie za zmarłych było praktykowane już w Starym Testamencie (2 Mch 12, 43-45).

NA POGŁĘBIENIE

Kompendium Katechizmu Kościoła Katolickiego, p. 209-213

W. Wermter, *Śmierć i co dalej?*, Częstochowa 1996

W. Wermter, *Powołani do nadziei. Śmierć i pogrzeb po chrześcijańsku*, Częstochowa 1999

W. Wermter, *Mała droga do świętości naznaczona Krwią Chrystusa*, Regensburg–Aufhausen 2011, s. 63

W. Wermter, *Stać się Miłością*, Rawa Mazowiecka 2006, s 79-84 (Kościół pielgrzymujący, cierpiący, triumfujący)

Modlitwa za zmarłych, <https://polen.blut-christi.de/1486/>